

Echo Maryi Królowej Pokoju

Październik 2008

„Echo Maryi Królowej Pokoju”, 31-419 Kraków, ul. Kwartowa 24/UI
tel./fax (+48) 12 413-03-50, e-mail: echo@ceti.pl ISSN 1507-062X

249



Orędzie z 25 września 2008 r.

„Drogie dzieci! Niech wasze życie będzie ciągłym wybieraniem pokoju. Bądźcie radosnymi nosicielami pokoju i nie zapominajcie, że żyjecie w czasie łaski, w którym Bóg poprzez moją obecność daje wam wielkie łaski. Nie zamykajcie się, kochane dzieci, ale wykorzystajcie ten czas i szukajcie daru pokoju i miłości dla waszego życia, abyście stali się świadkami dla innych. Błogosławię was moim macierzyńskim błogosławieństwem. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Dar pokoju i miłości

Pokój i miłość to słowa, których wszyscy bardzo często używamy, ale nie dla wszystkich mają one takie samo znaczenie. Być może właśnie dlatego, po 27 latach orędzi, próśb, nauczania, po tak długiej obecności w Medziugorju, Maryja ciągle zachęca nas, byśmy **szukali daru pokoju i miłości**. Niewykluczone, że nawet ci, którzy rozpow szechniają po świecie Jej orędzia, powinni zastanowić się w pokorze, czy oni również nie są zaproszeni do szukania daru pokoju i miłości. Z pewnością w dobrej wierze, ale może zbyt wiele mówiliśmy o pokoju i o miłości naszym językiem, według naszych schematów myślowych, według naszej ludzkiej logiki i w ten sposób przygasiliśmy zawarte w nich Światło. Nie wiadomo, ale z pewnością wszyscy jesteśmy zaproszeni do tego, żeby okiełzać nasze gadulstwo, żeby mniej mówić a więcej wysiłku – a może nawet wszystkie nasze wysiłki – włożyć w dawanie świadectwa własnym życiem: **Niech wasze życie będzie ciągłym wybieraniem pokoju; i jeszcze: nie zamykajcie się, kochane dzieci, ale wykorzy-**

stajcie ten czas i szukajcie daru pokoju i miłości dla waszego życia, abyście stali się świadkami dla innych.

Uważajmy, żeby nie zamykać się w sobie, w naszym poczuciu pewności, żeby nie okazało się, że wznieśliśmy świątynię ku czci naszego własnego ja. Nie upierajmy się przy swoim, nie trzymajmy się kurczowo naszych okopów i barykad, tylko przyjmijmy ów deszcz łask, które nadal spływają obficie na ten świat: **żyjecie w czasie łaski, w którym Bóg poprzez moją obecność daje wam wielkie łaski**. Zamknęci w wąskim kręgu naszego egoizmu i arogancji, nie możemy dostrzec pokoju i miłości, które pochodzą od Boga. Jakże możemy mówić o miłości, skoro w naszych słowach brzmi pogarda, a nie współczucie? Wszyscy znamy hymn o miłości św. Pawła Apostoła i wydaje nam się, że go znamy (1Kor 13), ale trzeba, żebyśmy wszyscy nim żyli, by dawać świadectwo prawdzie tych słów.

Mimo wszystko nie powinniśmy popadać w przygnębienie, ani tym bardziej zniechęcać się z powodu naszych ograniczeń. Przeciwnie, w pewnym sensie dzięki własnym ograniczeniom powinniśmy nabrać otuchy, ponieważ świadomość, że jesteśmy ograniczeni sprawia, że nie szukamy w nas samych tego, co możemy zaczerpnąć jedynie od Boga.

Ilekrót niedomagam, tylekrót jestem mocny (2Kor 12,10). A Maryja zachęca nas: **Bądźcie radosnymi nosicielami pokoju i nie zapominajcie, że żyjecie w czasie łaski**. Mamy naprawdę wszystko, a nawet więcej niż potrzebujemy. Jeśli nie będziemy *pysznić się zamysłami serc swoich* (por. Łk 1,51) nie będziemy musieli więcej szukać, wystarczy, że przyjmijmy **dar pokoju i miłości**, który Bóg Ojciec miłosiernie podaje nam przez Maryję, Królową Pokoju i miłości. Ów dar został nam dany ponad dwa tysiące lat temu: to Jezus!

Również i dziś, tak samo jak wtedy, możemy otrzymać Go od Maryi. Możemy przeżywać wszystko w naszym



Bądźcie moimi wyciągniętymi ramionami

wnętrzu, jeśli przyjmijmy Go tak, jak Ona to uczyniła. On nie szuka serc pełnych wiedzy, ani wybitnych, ani nawet prawidłowo myślących. On nie odtrąca grzesznika; nie szuka wyłącznie czystych serc, ale i takich, które pragną być czyste. On nie *korzysta ze sposobności aby na równi być z Bogiem* (Fil 2,6). On, który nie był stworzony, potrzebuje być zrodzony. On, który jest niewinny, bierze na siebie nasze grzechy. Dlatego, Panie Jezu, mogę przychodzić do Ciebie, i w Imię Twoje mogę stanąć przed Bogiem Ojcem.

Dziękuję Ci, Panie Jezu, Tyś moim życiem i moją nadzieją. Dziękuję Ci, Maryjo, za Twą pokorną i niestrudzoną obecność. Dziękuję Ci za Twe działanie pełne ciepłoty i miłosierdzia. *Maryjo, Matko Jezusa, daj nam Twe Serce, tak piękne, tak czyste, tak pełne Miłości i pokory, byśmy mogli miłować Jezusa, tak jak Ty Go umiłowalas. Spraw, byśmy byli blisko Niego, tak jak Ty byłaś blisko Niego pod Krzyżem i pomagaj nam służyć Mu w najbiedniejszych. Niepokalane Serce Maryi, źródło naszej radości, módl się za nami* – bł. Matka Teresa z Kalkuty.

Nuccio Quattrocchi